

# ProBaltica 2011

Piątek | 29 KWIETNIA 2011 XVIII FESTIWAL MUZYKI I SZTUKI KRAJÓW BAŁTYCKICH W TORUNIU Dodatek specjalny



## Pielegnujemy tożsamość



ANDRZEJ GOINSKI / FRNFPRESS

♦ **Henryk Giza**, pomysłodawca i dyrektor Festiwalu Muzyki i Sztuki Krajów Bałtyckich ProBaltica w Toruniu

**ProBaltica doczekała pod pana kierownictwem wieku dorosłego...**

HENRYK GIZA: Tak, festiwal osiągnął pełnoletność. Ja jestem pełnoletni od dłuższego czasu, więc staram się robić ProBalticę dojrzałe od pierwszej edycji. Obchodzę zresztą urodziny 1 maja, wtedy, kiedy co roku inaugurujemy festiwal. Ale prawdziwy jubileusz powinno się obchodzić po 20, a najlepiej 100 latach.

**Co roku festiwal ma inny temat przewodni. Jaki będzie w tym roku?**

Zwykle zauważamy rocznice, które przypadają na lata kolejnych edycji. Trudno nie zauważać też ważnych wydarzeń politycznych i społecznych, choć zwykle nie odwołujemy się do nich bezpośrednio. Parę lat temu 1 maja Polska wstąpiła do Unii Europejskiej, w tym roku odbędzie się beatyfikacja Jana Pawła II. Dedykujemy takim wydarzeniom na przykład koncert inauguracyjny. I tak w tym roku festiwal zainauguruje Kremerata Baltica, a wieczorem na Rynku Staromiejskim w Toruniu z okazji beatyfikacji zabrzmii m.in. pieśń „Barka”.

**Polacy znają twórczość innych krajów bałtyckich?**

Zupełnie nie. Zresztą ani publiczność polska, ani mieszkańcy innych krajów bałtyckich nie znają dokonania artystycznych swoich sąsiadów, a to

wielka szkoda. Podczas ProBaltiki występowały między innymi lotewskie zespoły grające na kokle, tradycyjnym instrumencie z tego kraju. Słuchacze nie mieli pojęcia, co to za instrument, choć pewnie doskonale znają gitary hawajskie i marakasy z Meksyku. Dlatego uważam, że wszystkie dobre zespoły z regionu bałtyckiego powinny kiedyś wystąpić na toruńskim festiwalu. Festiwal jest potrzebny tym bardziej, że nadal to jedyny tego typu przegląd w Polsce i tej części Europy. Trafiają się albo festiwale regionalne, prezentujące twórczość dwóch sąsiadujących krajów, albo międzynarodowe. Dokonań krajów bałtyckich poza nami nikt nie prezentuje. A przecież poznając je, nie zatracimy swojej tożsamości w dobie globalizacji.

**Artyści potrafią zachować tożsamość?**

Właśnie to chcę pokazywać na festiwalu. Pokazuję kompozytorów,

którzy pozostali twórcami identyfikującymi się ze swym narodem, choć czasem los zmusił ich do życia za granicą albo urodzili się poza krajem. Ani miejsce urodzenia, ani adres zamieszkania nie determinują ludzi, tylko to, co im w duszy gra. Jak Roman Maciejewski, prezentowany podczas poprzedniej edycji naszego festiwalu: urodził się w Berlinie, zmarł w Goeteborgu, a czuł się przecież Polakiem. Albo jak Chopin. Takich kompozytorów i wykonawców jest dużo więcej. Opuścili Polskę z różnych względów, ale wracali do niej – fizycznie albo w twórczości.

**Kogo więc poznamy dzięki tegorocznej edycji ProBaltiki?**

Właśnie: poznamy. Choć to wybitny twórca, jest kompletnie nieznan w Polsce. Mieczysław Weinberg nie figuruje w naszych przewodnikach koncertowych i encyklopediach. To dziwne. Przecież do śmierci w 1996 r.

w Moskwie zachował swoją tożsamość narodową. Słowa do swoich pieśni tłumaczył na język polski. Przez całe życie podpisywał się: Mieczysław. To jeden z najwybitniejszych kompozytorów XX wieku, wymieniany obok Szostakowicza i Prokofiewa. Weinberg napisał dużo więcej niż oni.

**To znaczy?**

Stworzył m.in. 22 symfonie i kilkanaście kwartetów, w sumie kilkaset utworów.

**Wszystkie są w Polsce nieznanne?**

Ponad 90 procent jego muzyki nigdy nie było wykonywane w Polsce. Jedyne w zeszłym roku w Warszawie odbyło się prawykonanie jego – zakazanej w ZSRR – opery „Pasażerka” z librettem Aleksandra Miedwiediewa według powieści Zofii Posmysz. I tu ciekawostka: tę książkę ekranizował Andrzej Munk – była to ostatnia praca reżysera przed śmiercią. →2

REKLAMA

0663187/A

Festiwal finansowany przez:

Ministerstwo  
**Kultury**  
i Dziedzictwa  
Narodowego



URZĄD MARSZAŁKOWSKI  
WOJEWÓDZTWA  
Kujawsko-Pomorskiego  
w Toruniu



Miasto Toruń



Miasto Grudziądz



NARODOWE  
CENTRUM  
KULTURY

Mecenas Festiwalu:



**Energa**

Sponsor oficjalny:



Sponsorzy:



Patronat medialny:



# Pielegnujemy tożsamość

## ➔1 A gdzie indziej Weinberg jest znany?

Niemcy zrobili mu monograficzny festiwal. Wydawnictwo muzyczne Sikorski z Hamburga wykupiło wszystkie prawa do jego utworów. Sprowadziłem je właśnie stamtąd. Podczas tegorocznej Probalтики usłyszymy ich polskie prawykonywania.

## Jakie?

Najciekawsza jest bodaj jego VI symfonia. To monumentalne, pięcioczęściowe dzieło na orkiestrę symfoniczną, w trzech częściach występuje chór chłopięcy, a całość wymaga udziału ośmiu perkusistów. To ewenement. Szostakowicz po usłyszeniu tego utworu powiedział: szkoda, że nie jestem autorem tej symfonii. Zaprezentujemy też Koncert na skrzypce i orkiestrę smyczkową, który także nie był wcześniej grany. W roli solistki wystąpi tu młoda polska skrzypaczka, która kończy właśnie studia w Hamburgu, Ewelina Nowicka. Europejska Orkiestra Festiwalowa Probaltica wykona też Rapsodię na tematy mołdawskie Weinberga, krótką, ale efektowną.

## To trudna muzyka?

Nie, bardzo wpada w ucho. Nie uwodzi od pierwszych taktów, ale kompozytor „rozkręca się” z każdą chwilą. Niektórzy smęcą od początku do końca, Weinberg buduje napięcie i najlepsze zostawia na finał. Stąd pewnie też to uznanie dla niego i zainteresowanie nim na świecie.

## Dlaczego więc w Polsce Mieczysław Weinberg został praktycznie całkowicie zapomniany?

Jego utworów nie ma w kraju.

## Dzieła Chopina i Szymanowskiego też były wydawane za granicą.

Ale w końcu trafiły do Polski. Prace Weinberga nie. Zdecydować też mogło żydowskie pochodzenie tego kompozytora. Wielokrotnie żydowscy twórcy spotykali się przecież nad Wisłą z szykanami. Poza tym łatwiej jest dziś wykonać symfonię Beethovena albo Mozarta niż współczesnych artystów. Dawne dzieła ma w swojej bibliotece każda filharmonia, współczesne trzeba czasem – jak my na festiwal – sprowadzać za ciężkie pieniądze z zagranicy. Takich postaci jak Weinberg jest wiele, będą je prezentował w kolejnych latach.

## Ale nie tylko jego kompozycje zostaną wykonane na tegorocznej Probalτικe...

Zaprosiłem m.in. Anatolijusa Šenderovasa, wybitnego litewskiego kompozytora, i 2 maja odbędzie się jego koncert monograficzny. Jego kameralna twórczość bardzo mi się spodobała, mam nadzieję, że i publiczność festiwalowa w niej zasmakuje. Oczywiście zagra też Europejska Orkiestra Festiwalowa Probaltica. To niepowtarzalny zespół, którego skład diametralnie zmienia się co roku – formują go wykonawcy kolejnych edycji festiwalu. Wpadłem na taki pomysł po festiwalach w Bayreuth, na które jeździłem jeszcze w czasach studenckich. Tam właśnie część uczestników festiwalu tworzyła rokrocznie zespół, który ćwiczył przez trzy tygodnie konkretny program. Członkowie naszej orkiestry dostali wcześniej nuty i ćwiczą od jakiegoś czasu, a tuż przed festiwalem spotkają się w Toruniu na wspólnych próbach. Poza tym wystąpi lotewska

Kremerata Baltica z Lukaszem Geniusasem, laureatem II nagrody na ubiegłorocznym Konkursie Chopinowskim. Zachęcam też do posłuchania Ars Handbell Ensemble, wyjątkowego zespołu z Estonii. Oktet pod dyktando Aivara Mäe, dyrektora estońskiej Opery Narodowej, gra na dzwonach ręcznych.

## Na festiwalu nie będzie tym razem Skandynawów?

Oczywiście, że będą. Choćby Götlands Blasarkvintett ze Szwecji wykona wraz z polską Multicameratą i Art Vio z Litwy hymny i pieśni narodowe krajów bałtyckich w narodowe Święto Flagi, które przypada 2 maja. Podczas koncertu zaprezentujemy utwory wszystkich bałtyckich krajów – w ich językach narodowych – i ich flagi. Wszystko to odbędzie się na Rynku Staromiejskim, na plenerowej estradzie, by każdy mógł posłuchać. Zaprosiliśmy też Ensemble MidtVest z Danii. Jednego dnia zagrają dwa różne programy: klasyczny i koncert muzyki improwizowanej z jazzmanem Carstenem Dahlem.

## Gdzie jeszcze będą odbywać się koncerty?

Na szczęście możemy liczyć na występy w kościołach – św. Jakuba i Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny. To doskonale wnętrza – piękne, nadające podniosłą atmosferę, o doskonałej akustyce i mieszczące dużą publiczność. Muzyka zabrzmi też tradycyjnie w Dworze Artusa. Planujemy w sumie 17 koncertów – w Toruniu i Grudziądzu. Wstęp na toruńskie występy będzie bezpłatny, trzeba jednak odebrać na nie bezpłatne zaproszenia.

## Zwykle koncertom na festiwalu towarzyszą tancerze i sztuka. Tak będzie i tym razem?

Po raz kolejny w Toruniu wystąpi zespół Ogólnokształcącej Szkoły Baletowej w Łodzi. Młodzi artyści zatańczą m.in. fragmenty baletu na podstawie bajki „Na jagody” Marii Konopnickiej do muzyki Romana Maciejewskiego. Wystawy niestety w tym roku żadnej nie będzie, wszystkie sale, w których odpowiednio moglibyśmy przygotować ekspozycję, w czasie festiwalu akurat będą w remoncie.

## Jak zachęciłby pan melomanów do uczestnictwa w Probalτικe w tym roku?

Nigdzie indziej nie usłyszą m.in. dzieł Mieczysława Weinberga – i to za darmo. Nagrań jego muzyki nie ma, nie jest wykonywana w filharmoniach. Rzadko pojawia się nawet za granicą. I tylko u nas pojawiają się na jednym festiwalu zespoły z Danii, Estonii, Łotwy... Niektóre z nich zagrają po raz pierwszy w Polsce.

## Nie ma nagrań i wykonań... To znaczy, że utwory, które rozbrzmiewają na Probalτικe, żyją tylko tak długo jak festiwal?

W dużej mierze tak. Rejestracja i wydawanie muzyki są zbyt kosztowne. Co roku staramy się co prawda dokonać rejestracji jak największej ilości muzyki, w szczególności tej jeszcze nie prezentowanej w naszym kraju. Jednak następnie udaje nam się wydać w postaci albumów płytowych jedynie niewielką część. Trafia ona później do naszych mecenasów, a także ambasad i instytucji w wielu krajach europejskich, stanowi istotny dowód istnienia naszej bałtyckiej tożsamości. —rozmawiała ab

## Nowe brzmienia i pasja wykonawców

ROZMOWA | Michał Zaleski, prezydent Torunia

### Jakie znaczenie ma dla Torunia festiwal Probaltica?

MICHAŁ ZALESKI: Probaltica stwarza możliwość poznania bogatego i ciągle jeszcze mało znanego dorobku kulturalnego krajów bałtyckich. Częstokroć możemy usłyszeć polskie prawykonywania utworów kompozytorów, których wcześniej nie znaleźliśmy. Ciekawe zespoły, nowe brzmienia i pasja wykonawców budzą żywy entuzjazm toruńskiej publiczności, utwierdzając nas w przekonaniu, że duże znaczenie ma coroczne wspieranie organizacji festiwalu. Probaltica to znakomita promocja Torunia, zarówno w Polsce, jak i poza jej granicami.

### A co dla pana znaczy ta impreza?

Dla mnie Probaltica to przede wszystkim doskonała okazja do spotkania z wybitnymi postaciami świata kultury. Najbardziej utkwiły mi w pamięci koncerty Orkiestry Sinfonia Varsovia pod dyktando Krzysztofa Pendereckiego. W ciągu 18 lat festiwalu było ich w Toruniu kilka. W roku 2008 miałem okazję wręczyć maestro Pendereckiemu honorowy medal Thorunium za szczególne zasługi dla miasta Torunia.

### Dzięki Probalτικe Toruń każdego roku leży jakby nieco bliżej Bałtyku. Czy uważa pan, że promocja miasta w regionie bałtyckim jest ważna?

W Toruniu, średniowiecznym porcie rzeczonym, szczególnie czujemy

związek ze wspólnotą narodów zamieszkujących nad Bałtykiem. Dlatego doceniam wagę promocji naszego miasta w regionie bałtyckim. Sprzyja to reaktywowaniu pomiędzy miastami współpracy wywodzącej się jeszcze z czasów, kiedy na morzu królowała Hanza.

### Jakie projekty związane z kandydaturą Torunia do tytułu Europejskiej Stolicy Kultury są jeszcze realizowane? Co zostało z szeroko zakrojonych planów?

Wiele z inicjatyw z okresu kandydowania to projekty długofalowe współtworzące przestrzeń kulturalną Torunia jako rzeczywistej stolicy kultury, niezależnie od werdyktu jury. Takimi przedsięwzięciami są na pewno Międzynarodowy Festiwal Światła SKYWAY albo letnie parady i koncerty w hiszpańskim tonie, które nawiązują do lipcowych obchodów święta San Fermin w Hiszpanii.

### Co się stało z biurem Toruń 2016? Jakże może teraz pełnić funkcje?

Biuro Toruń 2016 od samego początku, czyli od momentu powołania w roku 2008, było samorządową instytucją kultury. Powołano ją w celu realizacji konkretnego celu, czyli koordynowania starań Torunia o uzyskanie tytułu Europejskiej Stolicy Kultury. To zadanie nie jest już aktualne, ale to nie oznacza, że przestaliśmy współpracować europejską kulturę. Nadal chcemy tworzyć wszechświat kultury w Toru-



przekonany, że współpraca jest kluczową kwestią w nowoczesnym zarządzaniu kulturą. Po prostu działając razem, możemy osiągnąć więcej.

### Ile Toruń wydaje dziś na kulturę?

Wszelkie kwestie związane z szeroko rozumianą kulturą są dla Torunia bardzo istotne. W budżecie miasta na wydatki związane z kulturą, w tym inwestycje, konserwację zabytków i ochronę dziedzictwa kulturowego, wydaliśmy w tym roku 68,5 mln zł.

### Czym miasto przyciąga dziś turystów?

W północnej Polsce północnej niewiele jest miast, które mogłyby konkurować z Toruniem. Szczycimy się wspaniałymi gotyckimi zabytkami, monumentalnymi kościołami, muzeami, planetarium. Co roku odbywa się u nas ponad półtora tysiąca różnorodnych imprez kulturalnych, a także międzynarodowych konferencji i sympozjów naukowych. Szczególną magię rozciąga Toruń wieczorem, gdy w świetle ulicznych latarni można posiedzieć z lampką wina w kawiarnianym ogródku wśród niezmiennych od wieków układu brukowanych uliczek. Wówczas, dzięki wspaniałej iluminacji, ożywa nocna panorama Starówki – tak piękna, że okrzyknięto ją Siódmym Cudem Polski. Toruń to także jeden z najszybciej rozwijających się w Polsce ośrodków gospodarczych i renomowane centrum naukowe, którego akademicki klimat tworzy siedem wyższych uczelni. Dla turystów powstają wysokiej klasy hotele, zaciszne kafejki i restauracje, w których serwowane są prawdziwe arcydzieła sztuki kulinarnej. Nie można również zapomnieć o przepysznych toruńskich piernikach, wypiekanych tu nieprzerwanie od XIV wieku. —rozmawiała ab

## Wystąpią podczas festiwalu



MATERIAŁY PRASOWE

♦ **ARSIS HANDBELL ENSEMBLE (ESTONIA)**  
Zespół profesjonalnych muzyków grających na dzwonach ręcznych powstał w 1993 r. Dziś gra w nim ośmioro instrumentalistów: Mart Schiffrin, Lemme-Liis Elp, Marge Saarela, Aivar Mäe (dyrektor artystyczny i założyciel grupy), Indrek Jürimets, Heli Kask, Margus Bubert, Tiina Kodumäe. Grupa występowała niemal na całym świecie, w wielu krajach Europy, USA, Kanadzie i Afryce Południowej. Ars Handbell Ensemble nagrał pięć płyt.

### ANATOLIJUS ŠENDEROVAS (LITWA)

Studiował kompozycję na Litewskiej Akademii Muzycznej i Petersburskim Konserwatorium Rimskiego-Korsakowa. Za dokonania artystyczne został uhonorowany wieloma nagrodami i odznaczeniami. Kompozytor ciągle poszukuje nowych brzmień, wykorzystuje w swoich utworach mocne, dramatyczne elementy. Jego kompozycje były prezentowane w większości krajów europejskich, a także Stanach Zjednoczonych, Nowej Zelandii i Afryce Południowej.

### ♦ GOTLANDS BLASARKVINTET (SZWECJA)

W skład tego działającego od 1971 roku zespołu wchodzi: flet, fagot, klarnet, obój, waltornia. Kwintet bierze udział w festiwalach w Skandynawii, koncertował również w Wielkiej Brytanii, Francji, Niemczech. Od 10 lat muzycy Gotlands Blasarkvintet występują wspólnie z toruńskim kwintetem smyczkowym Multicamerata.

### ♦ CARSTEN DAHL (DANIA)

Kompozytor i pianista jazzowy. Występował z wieloma najznakomitszymi muzykami duńskimi i z międzynarodowymi sławami, m.in. Bennym Golsonem, Eddiem Gomezem, Edem Thigpenem i Joe Lovano. Komponuje oryginalną, niepowtarzalną muzykę, której korzenie tkwią w bebopie, stylu rodem z lat 40. XX w. Nagrał wiele płyt w renomowanych międzynarodowych wydawnictwach. Podczas tegorocznej Probaltiki wystąpi razem z duńskim zespołem Ensemble MidtVest.

### ♦ ENSEMBLE MIDTVEST (DANIA)

Zespół tworzy 11 wielokrotnie nagradzanych muzyków klasycznych specjalizujących się w muzyce kameralnej. Założony w 2002 r. Ensemble MidtVest składa się z kwartetu smyczkowego, kwintetu instrumentów dętych i pianisty. Koncertują razem na ponad 80 koncertach rocznie w Danii. Na festiwalu Probaltica wystąpią dwukrotnie, raz z repertuarem klasycznym, a raz w koncercie jazzowym z Carstenem Dahlem.



MATERIAŁY PRASOWE



MATERIAŁY PRASOWE



MATERIAŁY PRASOWE

### ♦ KREMERATA BALTICA (ŁOTWA)

Założona przez Gidona Kremera orkiestra składa się z 23 młodych muzyków z Łotwy, Litwy i Estonii. Dziś to jedna z najlepszych międzynarodowych orkiestr kameralnych na świecie, która przez ostatnie 13 lat zagrała w ponad 50 krajach. Młodzi muzycy nagrali wiele płyt, jedna z nich – „After Mozart” zdobyła nagrodę Grammy.



MATERIAŁY PRASOWE

### ♦ KWINTET SMYCZKOWY MULTICAMERATA (POLSKA)

Powstał w 1991 roku w Toruniu z inicjatywy Henryka Gizy, zaś muzycy Multicameraty są współorganizatorami Festiwalu Muzyki i Sztuki Krajów Bałtyckich Probaltica. Zespół koncertował m.in. w Polsce, Francji, Hiszpanii, Szwecji, Dani, Niemczech, Finlandii, Estonii, we Włoszech, na Litwie i Łotwie. W dorobku Multicameraty znajduje się kilkanaście płyt. Na zdjęciu Multicamerata ze szwedzkim zespołem Gotlands Blasarkvintet.



JAROSŁAW CIESLIKOWSKI

### ♦ OGÓLNOKSZTAŁCĄCA SZKOŁA BALETOWA IM. FELIKSA PARNELLA W ŁODZI, POLSKA

To jedna z pięciu państwowych szkół baletowych w Polsce; uczniowie rozpoczynają tu edukację po zakończeniu trzeciej klasy szkoły podstawowej i uczą się aż do matury. Większość absolwentów tańczy m.in. w zespołach baletowych scen operowych i operetkowych oraz teatrach muzycznych, zespołach pieśni i tańca.

### ♦ EUROPEJSKA ORKIESTRA FESTIWALOWA PROBALTICA

Orkiestra działa od 2004 roku, ale co roku koncertuje w zmienionym składzie – formacja łączy bowiem muzyków występujących podczas każdej edycji festiwalu Probaltica. Tym razem z zespołem wystąpi solistka Ewelina Nowicka (skrzypce).



MATERIAŁY PRASOWE

# XVIII FESTIWAL MUZYKI I SZTUKI KRAJÓW BAŁTYCKICH PROBALTICA 2011

## TORUŃ

### Inauguracja Festiwalu

#### Koncert Prezydenta Miasta Torunia

**1 maja 2011, godz. 17.00, Sala Koncertowa Zespołu Szkół Muzycznych im. K. Szymanowskiego**  
koncert założonej przez Gidona Kremera orkiestry Kremerata Baltica – Łotwa, solista Lukas Geniusas, Litwa / Rosja (laureat II nagrody XVI Międzynarodowego Konkursu Chopinowskiego w Warszawie 2010)  
**w programie:** H.M. Górecki – trzy utwory w dawnym stylu, F. Chopin – Koncert e-moll, op. 11, E. Elgar – Serenada na smyczki e-moll, op. 20, W. A. Mozart – Serenata Nocturna, Serenada na orkiestrę smyczkową nr 6 D-dur KV 239 napisana w 1776

#### godz. 20.00, Rynek Staromiejski

Eljazz Big Band, Chór Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, przygotowanie chóru Arkadiusz Kaczyński, Agata Stawiarz – wokół jazzowy, Benedykt Ody – dyrygent, Dariusz Bereski – narrator,  
**w programie:** Sacred Concert Duke'a Ellingtona, pieśń „Barka”

#### 2 maja, godz. 17.00, Rynek Staromiejski

uroczysty koncert z okazji Święta Flagi Multicamerata, Polska, Art Vio, Litwa,

Gotlands Blasarkvintet, Szwecja  
**w programie:** hymny i pieśni narodowe krajów bałtyckich

#### godz. 19.00 Pałac Dąbskich

Kwartet Smyczkowy Art Vio i Trio Fortepianowe FortVio, Litwa  
koncert monograficzny poświęcony twórczości Anatolijusa Šenderovasa z udziałem kompozytora

#### Koncert Marszałka Województwa Kujawsko-Pomorskiego

#### 3 maja, godz. 19.00 Kościół WNMP

koncert charytatywny na rzecz ofiar trzęsienia ziemi w Japonii  
Europejska Orkiestra Festiwalowa Probaltica, instrumentalistów z sześciu krajów bałtyckich pod dyktando Dainiusa Pavilionisa, solistka Ewelina Nowicka – skrzypce,  
Chór Żeński Państwowego Zespołu Szkół Muzycznych im. A. Rubinsteina w Bydgoszczy, przygotowanie chóru Aleksandra Gruzca-Rogalska  
**w programie:** Mieczysław Weinberg (1919 – 1996) – polskie prawykonania Rapsodia, Koncert na skrzypce i orkiestrę smyczkową op. 67, Symfonia nr 6 na orkiestrę symfoniczną i chór chłopięcy

#### 5 maja, godz. 19.00, Pałac Dąbskich

MultiCamerata – Polska, solista Ilja Shoeps, fortepian – Niemcy  
**w programie:** M. Glinka – Nocturno la separation, P. Czajkowski / F. Liszt – Polonez z Opery Eugeniusz Oniegin, R. Maciejewski – Matinata, Trio smyczkowe, G. Holst St Paul's Suite, M. Glinka – Grand Sextett Es-dur

#### 6 maja, godz. 19.00, Pałac Dąbskich

Gotlands Blasarkvintet – Szwecja, solista Wojciech Waleczek – fortepian, Polska;  
**w programie:** L. van Beethoven – kwintet fortepianowy, F. Poulenc – sextet, S. Barber – Summer music, M. Cynk – Lindbladla na kwintet dęty

#### 8 maja, godz. 17.00, Pałac Dąbskich

Modern Art. Ensemble – Niemcy;  
**w programie:** Z. Kozub, K. Schöpp, S. Corbett, T. Takemitsu, Ch. Seither, C. Debussy

#### 8 maja, godz. 19.15, Kościół św. Jakuba

Arsis Handbell Ensemble, Estonia – unikalny oktet grający profesjonalnie od 1993 na dzwonach ręcznych;  
**w programie:** J. S. Bach, E. Grieg, P. Czajkowski, S. Rachmaninow, F. Schubert,

#### 11 maja, godz. 19.00, Dwór Artusa, Sala Kameralna

Hubert Salwarowski, fortepian, Natalia Kruczek, sopran  
**w programie:** F. Chopin, G. Mahler, P. Eben

#### 12 maja, godz. 18.00, MDK, Sala Barokowa

Zespół Baletowy, Ogólnokształcącej Szkole Baletowej im. Feliksa Parnella w Łodzi  
**w programie:** „Na jagody” Roman Maciejewski i inne fragmenty baletów klasycznych do muzyki P. Czajkowskiego, G. Bizeta, J. Brahmsa, P. Hertla

#### 15 maja, godz. 12.00, Dwór Artusa

Ensemble MidtVest, Dania, Carsten Dahl – fortepian  
**w programie:** L. van Beethoven – Kwintet dęty e-moll op. 4, arr. Mordechaj Rechtman, J. Jersild – „Music Making in the Forest” na kwintet dęty, R. Schumann – Kwintet fortepianowy Es-dur op. 44

#### godz. 19.30, Dwór Artusa

Ensemble MidtVest, Dania, Carsten Dahl – fortepian  
**w programie:** Music in the Mirror

## GRUDZIĄDZ

### 3 maja, godz. 18.00, Muzeum

Anna i Ines Walachowski  
**w programie:** F. Chopin – Wariacje na temat pieśni Moora, Grande Valse brillante op.34 Nr.2, M. Moszkowski – Polonez Krakowiak, J. Brahms – Tańce węgierskie, F. Mendelssohn-Bartholdy – Sen nocy letniej

### 5 maja, godz. 18.00, Muzeum

Gotlands Blasarkvintet – Szwecja, solista Wojciech Waleczek – fortepian, Polska;  
**w programie:** L. van Beethoven – kwintet fortepianowy, F. Poulenc – sextet, S. Barber – Summer music, M. Cynk – Lindbladla na kwintet dęty

### 7 maja, godz. 19.00, Kościół św. Mikołaja

Arsis Handbell Ensemble, Estonia – unikalny oktet grający profesjonalnie od 1993 na dzwonach ręcznych pod dyktando Aivara Mae;  
**w programie:** J. S. Bach, E. Grieg, P. Czajkowski, S. Rachmaninow, F. Schubert,

### 13 maja, godz. 18.00, Muzeum

Ensemble MidtVest, Dania  
**w programie:** L. van Beethoven, J. Jersild, R. Schumann

# Szcześliwy wędrowiec

MIECZYŚLAW WEINBERG | Świat zastanawia się, dlaczego przez lata ten wspaniały kompozytor był kompletnie niezany

JACEK MARCZYŃSKI

„Kim jest Weinberg?” – pytała kilka miesięcy temu Eleonore Büning na łamach „Frankfurter Allgemeine Zeitung”. – „Jak to możliwe, że kompozytor, który stworzył ponad 500 dzieł i którego muzycy koledzy w Moskwie wymieniali jednym tchem z Szostakowiczem i Prokofiewem, mógł tak kompletnie zniknąć z pola widzenia?”. Te same pytania możemy zadawać i my, bo choć Mieczysław Weinberg zawsze Warszawę nosił w sercu, jego muzyka dopiero teraz, i to nadal zbyt rzadko, zaczyna być w Polsce grywana.

Dorobek twórcy urodzonego w Warszawie, ale przez większą część życia mieszkającego w Moskwie, jest rzeczywiście imponujący: 26 symfonii, cztery sinfonietty, 17 kwartetów smyczkowych, mnóstwo innych utworów kameralnych i pieśni oraz – jakby jeszcze było mało – siedem oper i trzy balety. Może właśnie owa niezwykła obfitość dla wielu stała się podejrzaną? Kompozytor tworzący z taką łatwością nie wydaje się godzien głębszego zainteresowania. Weinberga na dodatek traktowaliśmy jako przedstawiciela konserwatywnej, mało ciekawej muzyki Związku Radzieckiego. Uważano, że tworzył pod wpływem Prokofiewa i Szostakowicza, nie wprowadził natomiast muzyki rosyjskiej na nowe tory, tak jak uczynili to młodszy od niego: Gubajdulina czy Schnittke.

Na zachód od Polski informacje o nim zaś w ogóle nie docierały. Zadbana o to komunistyczna władza kontrolująca artystów i stosująca wobec nich zestaw wyróżnień i kar. Mieczysław Weinberg bywał czasem nagradzany i honorowany w Związku Sowieckim, natomiast nie pozwalano mu na wyjazdy w świat i promowanie własnych utworów.

## Z Kiszyniowa do Warszawy

Może gdyby sam bardziej zabiegał o uznanie, gdyby wyemigrował na zachód Europy lub do Izraela, dziś stałby się ogólnie poważanym klasykiem XX wieku. On jednak zadowolili się tym, co osiągnął, bo najważniejsze było jedno: jako jedyny z rodziny Weinbergów przeżył Holokaust. W jego los zostały zaś wpisane ucieczki przed śmiercią i groźby represji, więc nawet drobne sukcesy cieszyły go w dwójnasób.

Mieczysław Weinberg urodził się w 1919 r. w Warszawie, do której pięć lat wcześniej przyjechał jego ojciec. On też miał szczęście, pochodził z Kiszyniowa, z którego wyjechał w początkach XX w., wkrótce po wyjeździe rodzina padła ofiarą żydowskich pogromów w rosyjskiej wówczas Besarabii. Szmucl Weinberg był muzykiem, w Warszawie zatrudnił się w żydowskim teatrze. Syn odziedziczył więc po nim talent, a objawiło wcześniej – jako pianista zadebiutował w wieku dziesięciu lat. W warszawskim konserwatorium uczył się u słynnego pedagoga Józefa Turczyńskiego, który uczynił się, że miał dwóch wybitnych uczniów: Witolda Małcużyńskiego (późniejszy pianista światowej sławy) i Mieczysława Weinberga.

On też chciał zostać wirtuozem fortepianu. Kiedy pod koniec lat 30. odwiedził Warszawę mieszkający w USA legendarny Józef Hofmann, Weinberg został mu przedstawiony. Tak wysoko ocenili umiejętności młodego studenta, że zaproponowali mu dalszą naukę u siebie w filadelfijskim Curtis Institute.



•Premiera opery „Pasażerka” Mieczysława Weinberga w warszawskim Teatrze Wielkim, październik 2010 r.

Mieczysław nie zdołał jednak wyruszyć w podróż, bo wybuchła wojna.

## Ucieczka na wschód

Wieczorem 6 września 1939 r. wrócił z Adrii, gdzie grał w orkiestrze, do domu (Weinbergowie mieszkali w Warszawie przy ul. Żelaznej) i, jak się potem okazało, po raz ostatni widział się z rodzicami. Rano – tak jak tysiące mężczyzn – usłuchał rozkazu wojskowych władz i wyruszył na wschód, w pierwszą, ale nie ostatnią wędrowkę. Pierwszy etap tułaczki zakończył w Mińsku, gdzie życie wówczas płynęło zadziwiająco spokojnie. Rozpoczął studia kompozytorskie w tamtejszym konserwatorium, pracował jako pianista, tworzył pierwsze utwory. Koncert dyplomowy, na którym wykonano jego „Poemat symfoniczny”, odbył się w Filharmonii w Mińsku 21 czerwca 1941 r. Następnego dnia o świcie hitlerowskie wojska przekroczyły granicę Związku Radzieckiego i Weinberg znow musiał uciekać.

Kolejna wędrowka zakończyła się po czterech tysiącach kilometrów, w Taszkencie. Był uciekinierem bez prawa legalnego pobytu w tym mieście, a jednak los po raz kolejny uśmiechnął się do niego. Dostał pracę korepetytora-pianisty w miejscowej operze, poznał wielu kompozytorów, którzy także znaleźli schronienie w Taszkencie. Oni zaś docenili jego talent, a jeden z nich, Jurij Lewitin, posłał Szostakowiczowi partyturę I Symfonii Weinberga. Słynny twórca tak wysoko ocenił ten utwór, że dla młodszego i nieznanego mu osobiście kolegi wystarał się o pozwolenie na stały pobyt w Moskwie.

## Azyl w Moskwie

W stolicy Związku Radzieckiego Weinberg spędził resztę długiego życia (zmarł w 1996 r.). Można by powiedzieć, że znalazł swoje miejsce, ale nie zawsze było ono dla niego łaskawe. Uniknął śmierci w getcie lub w obozie koncentracyjnym, ale szybko pojął, że antysemityzm nie jest wpisany wyłącznie w ideologię nazistowską. Ofiarą czystek, które Stalin rozpętał pod koniec lat 40., padł ojciec jego pierwszej żony Solomon Michoels – słynny żydowski aktor zamordowany w tajemniczych okoliczno-

ściach w 1948 r. na ulicy w Mińsku. Z kolei jeden z wujów żony był w grupie lekarzy kremlofskich aresztowanych na rozkaz Stalina, gdy ten postanowił rozprawić się z inteligencją żydowskiego pochodzenia. Sam Weinberg także nie uniknął więzienia, agenci NKWD przyszlali po niego na początku 1953 r. Po śmierci Stalina odzyskał jednak wolność.

Śmierci teścia poświęcił „Sinfonietę” skomponowaną w 1948 r. Oficjalnie miała opiewać przyjaźń narodów radzieckich, ale kompozytor opatrzył ją cytatem z tekstu Michoelsa o żydowskiej piosence wędrującej przez kołchozowe pola. W wersji drukowanej tekst ten zniknął, a Weinberg znalazł się w tym czasie wśród twórców oskarżonych o muzyczny formalizm, w doborowym zresztą towarzystwie, obok Szostakowicza i Prokofiewa.

Dymitr Szostakowicz odegrał szczególną rolę w życiu uchodzący z Warszawy. Kiedy Weinberg został uwięziony, napisał w jego obronie list do Berii, został też prawnym opiekunem jego córki, gdyż żona obawiała się, że też będzie aresztowana, a wówczas dziecko umieszczono by w sierocińcu. Po wyjściu Weinberga na wolność dokument o zobowiązaniach opiekuńczych spaliłi z radością podczas wspólnej kolacji.

Weinberg też stawał niejednokrotnie w obronie Szostakowicza, choćby w 1954 r., gdy Związek Kompozytorów Radzieckich zorganizował publiczną krytyczną dyskusję nad jego X Symfonią. Kiedy zaś dziesięć lat później pojawiła się szansa przywrócenia do życia opery „Lady Makbet mceńskiego powiatu”, skazanej na niebyt w latach 50. z rozkazu Stalina, Weinberg odegrał ją z jej autorem na cztery ręce przed komisją mającą ocenić dzieło. Brał też udział w prezentacjach innych jego utworów. Szostakowicz z kolei w 1975 r. – już wówczas bardzo chory – uczestniczył w próbach opery Weinberga „Madonna i żołnierz”, napisał też o niej obszerny szkic opublikowany na łamach „Prawy”. To także Szostakowicz namówił go, by z powieści o Auschwitz polskiej pisarki Zofii Posmysz zrobić libretto – i tak powstała operowa „Pasażerka”.

## Żydowskie motywy

Znacznie ciekawsze są jednak wzajemne związki muzyczne. Weinberg

pozostawał pod wpływem Szostakowicza, jest to dostrzegalne nie tylko dla badaczy jego twórczości, ale i dla wnikliwych słuchaczy. On sam tego nie ukrywał: „Choć nigdy nie pobierałem u niego lekcji – powiedział kiedyś – zaliczam się do wychowanków Szostakowicza”. Ale inspiracja szła i w drugą stronę. Dzięki Weinbergowi przyjaciel odkrywał muzykę żydowską, co zaowocowało choćby cyklem pieśni „Z żydowskiej poezji ludowej”. W 1962 r. obaj skomponowali utwory o podobnej tematyce: Szostakowicz XIII Symfonię z tekstami Eugeniusza Jewtuszenki o tragedii Żydów zamordowanych w czasie wojny w podkijowskim wozie Babi Jar, Weinberg zaś VI Symfonię poświęconą pamięci żydowskich dzieci, ofiar wojny. Jego przyjaciel, wysłuchawszy tego utworu, powiedział zresztą, iż sam mógłby się pod nim podpisać.

W ukończonej na początku lat 60. VI Symfonii na chór chłopięcy i orkiestrę można odnaleźć wszystkie cechy stylu Weinberga. Jest pierwszą z cyklu jego dzieł symfonicznych, w których wprowadził on partie wokalne, wykorzystując teksty Lwa Kwitki, Szmucla Gałkina i Michaiła Łukonina. Część pierwsza, wyjątkowo instrumentalna, ma charakter medytacyjny, dopiero w kolejnych muzyka nabiera dramatyzmu. Typowe dla Weinberga jest to, że choć często posługiwał się on wielką orkiestrą, to używał jej w sposób kameralny, angażując poszczególne instrumenty. Często współbrzmia one ze sobą w nietypowych zestawieniach (czelista z mandoliną). I kiedy już słuchacz przywykł do swoistego minimalizmu Weinberga, kompozytor zaskakuje potężnym brzmieniem całej orkiestry. Wrażenie jest wówczas olśniewające. Niewielu twórców XX-wiecznej muzyki potrafi przekazać taką skalę emocji: od zimnego chłodu po nieokiełznany wybuch.

## Mołdawska rapsodia

W programie tegorocznego festiwalu Probaltica jest ponadto „Rapsodia na tematy mołdawskie”, skomponowana w 1949 r., a więc w okresie, gdy Weinberg jako formalista znalazł się na indeksie. Postanowił wówczas „odkupić” swe winy utworami odwołującymi się do folkloru. Brzmienia mołdawskie były mu szczególnie bliskie, bo z tych tere-

nów pochodzili jego przodkowie, silne są też w tym folklorze odwołania do muzyki żydowskiej. Do jej motywów sięgał Weinberg wielokrotnie, począwszy od cyklu przejmujących „Żydowskich pieśni”, powstałych jeszcze w czasie II wojny światowej. Błyskotliwa rapsodia pokazuje też, że był prawdziwym mistrzem orkiestracji, jego muzyka mieni się kolorami i brzmieniami.

Trzecim utworem, który usłyszymy na festiwalu, jest koncert skrzypcowy z 1959 r. dedykowany rosyjskiemu wirtuozowi Leonidowi Koganowi. To utwór klasyczny w formie, trzyczęściowy: te skrajne są dynamiczne, środkowa ma charakter medytacyjny, w całym zaś utworze symfonicznie potraktowana orkiestra prowadzi dialog z partią skrzypiec wymagającą dużej wirtuozerii. „Jestem pod urokiem koncertu skrzypcowego Weinberga, który cudownie zagrał skrzypek-komunista Leonid Kogan – zapisał w swym dzienniku Szostakowicz. – To dzieło najprzedniejsze w rzeczywistym znaczeniu tego słowa”.

Zachód dostrzegł muzykę Mieczysława Weinberga już po jego śmierci, w początkach obecnego stulecia. Pojawili się wtedy pierwsze jej nagrania poza Rosją. Początek dała niewątpliwie brytyjska Olympia, która w 2000 r. wypuściła na rynek obszerną, składającą się z 16 płyt, antologię utworów Weinberga, korzystając głównie z tego, co zarejestrowały wcześniej rosyjskie zespoły i orkiestry. W następnych latach pojawiły się kolejne, nowe już, nagrania realizowane przez kolejne firmy. Utwory Weinberga pojawiały się też na koncertach, nie tylko symfonicznych. Promocją jego 17 kwartetów zajął się na przykład znany francuski zespół Quatuor Danel.

## Pośmiertny triumf

Dla spuścizny Weinberga szczególnie ważny okazał się rok 2010, kiedy ukazała się, wydana po angielsku i niemiecku, jego biografia autorstwa Davida Fanninga, a festiwal w Bregencji – jedna z najważniejszych europejskich imprez muzycznych – poświęcił mu swą edycję. Obok licznych utworów orkiestrowych wystawiono także dwie opery Weinberga: kameralny „Portret” według Mikołaja Gogola oraz „Pasażerkę” opartą na powieści Zofii Posmysz. Zławsza ta opowieść o Auschwitz wywarła wstrząsające wrażenie, a spektakl w znakomitej inscenizacji Davida Pountneya z Bregencji rozpoczął wędrowkę po scenach świata. W następnej kolejności odwiedzi teatry Londynu, Madrytu i Tel Awiwu.

Za mało jednak ciągle promujemy utwory Weinberga – w wielu z nich wykorzystał przecież poezję Mickiewicza, Staffa czy Tuwima, by wspomnieć choćby VIII Symfonię z fragmentami Tuwimowskich „Kwiatów polskich”. Mamy do spłacenia dług wobec Weinberga, także dlatego, że do końca życia czuł się silnie związany z Polską. Gdy we wrześniu 1939 r. przekraczał granicę Związku Radzieckiego, sowiecki urzędnik zapytał go, czy jest Żydem. Usłyszawszy odpowiedź twierdzącą, wpisał mu do dokumentów – nie zważając na sprzeciw zainteresowanego – imię Moisiej. Prywatnie zawsze kazał do siebie mówić: Mietek, a w latach 70., gdy stał się uznanym twórcą, podjął zmusną procedurę zmiany wszystkich swych dokumentów, by stać się znowu Mieczysławem Weinbergiem.